

## Spojrzenie na Mahometa w konkretnym kontekście

Autor tekstu: **Eric S. MacDonald**

Tłumaczenie: **Paulina Wojciechowska**

**P**rzestańmy, proszę, powstrzymywać się przed otwartym mówieniem o islamie. Przestańmy okazywać mu szacunek, na jaki nie zasługuje. Przestańmy udawać, że jest religią godną szacunku, jak też, że jego historia jest w jakiś sposób inna od historii wszystkich pozostałych religii, w sensie bycia wytworem ludzkiej wyobraźni. Okazuje się bowiem, że istnieją racjonalne przesłanki, by wątpić, że Mahomet, jako centralna postać tej religii, kiedykolwiek istniał. Tak przynajmniej uważa Robert Spencer, zaś Tom Holland podkreśla, że Mahomet jest postacią zagadkową, a jego imię pojawia się o wiele później niż sądzi się, że jego życie bujnie kwitło.

Koran, jako domniemane objawienie bezpośrednio od Boga ustami anioła, stanowi oczywisty pastisz innych, żydowskich, chrześcijańskich, zoroastriańskich i animistycznych źródeł. Jest, sam w sobie, tak pełen przemocy i faszystowski w swoim podejściu zarówno do wyznawców, jak i niewierzących, że nawet nie zasługuje na to, by porównywać go z innymi świętymi księgami, choć nie można dać im wiary, iż zainspirowane zostały przez cokolwiek innego niż człowiek. W rzeczy samej, wszystkie znane święte księgi są tak jasno ludzkie w sposobie wyrażania ludzkich nienawiści i miłości, że sama idea objawienia jest nie tylko podejrzana, ale najzwyczajniej w świecie niewiarygodna. Oczywiście, niektóre tak zwane święte teksty wyrażają ludzkie aspiracje, które są szczytne i szlachetne i odwołują się do naszej „lepszej natury”, ale, zasadniczo te domniemane święte pisma są przepełnione bestialstwem wzmacnianym przez ich domniemaną „świętość”.

Widać to wyraźnie w wypowiedziach Williama Lane’a Craiga, tak, że trudno sobie wyobrazić, że ma on w ogóle czelność mówić to, co mówi. Craig uzasadnia czystkę etniczną obszarów rzekomo obiecanych Izraelitom przez Boga sugerując, że gdyby nie była ona nakazem Boga, byłaby nieludzko niemoralna. Ale właśnie *była* nieludzko niemoralna, ktokolwiek ją nakazał — to znaczy, jeżeli rzeczywiście miała miejsce, choć historyczność tych opowieści jest kwestionowana przez większość, jeśli nie przez wszystkich znawców pism żydowskich. Nic nie może stać się dobre tylko z nakazu Boga, a jeżeli może, oznacza to, iż religijny język dobrego i złego po prostu odzwierciedla zmieniające się koncepcje Wszchemocnego, co nie stanowi mocnej podstawy, na której moglibyśmy oprzeć swoje własne życie moralne. Poza tym, czego nawet Craig musi doświadczać w przeblyskach świadomości, których zdaje się nie ma zbyt wiele, nie ma on żadnego sposobu na potwierdzenie, że jakkolwiek konkretny nakaz został rzeczywiście wydany przez boga. A spośród tych cech, dzięki którym przejawia się dobro ludzkich bogów, cechy demonstrujące dowody na boską litość, miłość i miłosierdzie to cechy, o których wiemy, że są dobre całkiem niezależnie od wiary w istnienie boga czy naszego przekonania, że zostały nakazane przez boga.

Niektórzy twierdzą, że rozwiązali ten problem odwołując się do twórców religii, których życie, jak mamy sądzić, odzwierciedlało ideały moralne; ideały moralne, do których wszyscy mamy podążać i które wszyscy mamy popierać. Jednakże, pomimo chwilowych przeblysków czegoś, co można by potraktować jako wgląd moralny, twórcy religii są bez wyjątku za bardzo ludzcy w swoich uczuciach miłości i nienawiści, by zapewnić sobie moralne zobowiązania ze strony swoich akolitów. Na przykład Jezus był zbyt gorliwy w przypisywaniu niewypowiedzianej liczbie osób niekończących się tortur za „grzech”, jakim było odrzucenie uznania go za Baranka Bożego, abyśmy mogli być spokojni, że jego własny system wartości był bez zarzutu. Jest oczywiście możliwe, że te przekonania mniej godne naśladowania stanowią „upiększenie” dokonane przez wyznawców Jezusa. Ale temat wiecznego potępienia jest nazbyt wyraźny w zapisanych naukach Jezusa, by można by uzasadnić jego odrzucenie jako wtórnej tradycji. Poza tym, miejsce ogni piekielnych i potępienia jest od wieków nazbyt wyraźne w nauczaniu chrześcijańskim, aby uzasadnić jego tak proste odrzucenie.

Fakt, że ta sama tradycja została przyjęta przez islam, a następnie tysiącrotnie uwypuklona - mało jest sur w Koranie, które nie zawierałyby przerażających opisów wiecznego cierpienia czekającego na niewiernych — oznacza, że islam został moralnie zdeprawowany znacznie bardziej niż inne religie monoteistyczne, których nauki w sposób tak oczywisty stanowią jego głębokie podstawy — często w wypaczonyj formie, w jakiej autorzy Koranu je poznali. Koran istotnie oddaje nam przysługę ukazując, jak naprawdę okrutne są przekazy pism żydowskich i chrześcijańskich, ponieważ wykorzystuje te przekazy i, aby ukazać swoją różnicę oraz przewagę nad tymi

wcześniejszymi tekstami, intensyfikuje ich wszystkie najgorsze cechy, powtarzając równocześnie, jak mantrę, która przeczy swojemu własnemu okropnemu przekazowi, twierdzenie, że Allah jest współczujący i miłosierny; twierdzenie, któremu przeczy praktycznie każda strona tej „świętej księgi”.

Ale, jakby chcąc wzmocnić konflikt tkwiący w sercu Koranu, opowieść o proroku islamu, Mahomecie, ukazuje mężczyznę pożeranego żądzą krwi i pożądania, co czyni go, ze wszystkich domniemyanych świętych mężów, człowiekiem najmniej zasługującym na szacunek czy naśladowanie. A jednak, wyrażając jasno męski ideał, w którym kobiety traktuje się jako nic nie znaczące pionki, zaś ludzkie życie ma służyć celom Allaha i jego proroka, co być może zainicjowano, aby zdobyć wyznawców i „upiększyć” ich zwycięstwa z obojętnością pasterza zarzynającego kozę na obiad, islam, jako „męski kult”, wprowadził przez wieki patriarchat. Patriarchat ten natychmiast odwołuje się do męskiego ego, którego podsycane testosteronem żądze zostają uświęcone przez islam. Oczywiście opowieści o Mahomecie mogą wszystkie być fikcyjne, podobnie jak większość, jeśli nie wszystkie opowieści o Jezusie, ale to Mahomet jest przedstawiony jako najmniej ludzki spośród nich wszystkich (tzn. Świętych mężów) — człowiek biegnący w szaleństwie stronami historii.

Być może nic tak dobrze nie opisuje Mahometa, jak jego żądze seksualne i tego, że szedł za nimi, nawet kosztem dzieci. Przypomniała mi o tym historia ośmioletniej dziewczynki z Jemenu, która kilka dni temu została brutalnie zgwałcona przez swojego „męża”, wskutek czego zmarła (<http://www.albawaba.com/editorchoice/yemen-child-marriage-human-rights-519066>). Istotne, by zwrócić uwagę na jej wiek — była ona zaledwie rok młodsza od Aishy, jednej z „żon” Mahometa. Małżeństwo z nią prorok skonsumował, gdy Aisha miała tylko dziewięć lat. Czy w tym kontekście Mahomet zasługuje na choć trochę więcej szacunku niż pedofil z Jemenu, który gwałcąc, doprowadził swoją domniemaną „żonę” do śmierci? Oczywiście, moglibyśmy tutaj zagrać rolę Williama Lane’a Craiga i założyć, że zdarzenie to jest usprawiedliwione nakazem Boga. Bo skoro nakaz Boży może usprawiedliwić czystkę etniczną, dlaczego nie miałby usprawiedliwić gwałtu na ośmioletce? Nie istnieje jednak żaden racjonalny argument, który usprawiedliwiłby czystki etniczne i „małżeństwa” dzieci, a posługiwanie się bogiem, by usprawiedliwić którekolwiek z tych okropnych zdarzeń oznacza umniejszenie domniemanej dobroci wyobrazonego boga.

Ostatnio w „Guardianie” Abdul Haqq Baker opisał swoją historię dekonwersji z katolicyzmu na islam, sugerując, że stanowi to naturalny postęp od wcześniejszego do późniejszego objawienia Bożego. Mnie jednak zadziwiła jednak taka oto wypowiedź:

„Wzorce osobowe, takie, jak Malcolm X, pomogły tylko wzmocnić spostrzeżenie, że islam umożliwił wzmocnienie męskości sprężonej z prawym i cnotliwym postępowaniem jako cechy pozytywnej, nie zaś słabości.”

Biorąc pod uwagę rodzaje radykalizmu i przemocy, do których islam często doprowadza, jak też jego oczywisty aspekt „klubu dla chłopaków”, nie powinno nikogo dziwić, że młodzi mężczyźni będą odnajdywać atrakcyjność tej religii dla siebie. Religia, która polega przede wszystkim na celebrowaniu męskości, zwłaszcza gdy przejawia się to podczas konfliktów militarnych i poprzez zniewolenie kobiet jest nie do odrzucenia dla młodych mężczyzn, wychowanych w kulturze, gdzie ich męskość jest podważana równouprawnieniem kobiet i kolorem ich skóry, czy też słabymi osiągnięciami w szkole, co doprowadza do traktowania ich jako obywateli drugiej kategorii. (Tak się akurat składa, że według kanadyjskiej CBC, [1] tydzień temu okazało się, że setki „kanadyjskich” dżihadystów biorą udział w zamieszkach w Syrii.) Baker przeciwstawia wzmocnienie muzułmanina pasywności chrześcijanina, ale we wcześniejszym artykule [2] wskazuje na potrzebę wsparcia dla młodych brytyjskich muzułmańskich neofitów, by uniknąć kolejnego „Woolwich” (kiedy to, dla większej chwały Allaha, obcięto głowę młodemu brytyjskiemu żołnierzowi).

Czego Baker nie zauważa to tego, że islam, jeśli nie jest bierny, staje się aktywnie męski i aktywnie wojowniczy w swojej orientacji. Nie tylko usprawiedliwia przemoc religijną, ale dostarcza kontekstu, w którym męska przemoc jest ceniona, a nawet więcej — uświęcona.

Musimy bowiem pamiętać, że Mahomet nie tylko wykorzystywał kobiety i dziewczynki dla własnych przyjemności, ale także uświęcał przemoc w imię boga. Był zarówno pedofilem, ale również wojownikiem. Gdy spojrzymy na Mahometa w tym kontekście, będziemy w stanie zrozumieć, dlaczego jego naśladowcy tak często wyrażają się poprzez przemoc wobec kobiet i niewiernych. Oczywiście islam umacnia młodych mężczyzn, zwłaszcza młodych mężczyzn z marginesu. Jest to religia młodego mężczyzny i apoteoza pewnych mniej humanitarnych i społecznie odpowiedzialnych impulsów młodych mężczyzn.

[Seeing Muhammad in context](http://choiceindying.com/2013/09/10/seeing-muhammad-in-context/) (<http://choiceindying.com/2013/09/10/seeing-muhammad-in-context/>)

Przypisy:

[ 1 ] Patrz: <http://www.cbc.ca/news/world/story/2013/09/04/syria-canadian-extremists.html>

[ 2 ] Patrz: <http://www.theguardian.com/commentisfree/2013/may/31/young-muslim-converts-support-prevent-woolwich>

#### **Eric S. MacDonald**

Były pastor anglikański. Jego żona po długiej chorobie, w 2007 roku zdecydowała się na eutanazję, w czym Eric McDonald ją popierał i jej pomagał. Po jej śmierci porzucił kapłaństwo i porzucił religię. Mieszka w Kanadzie. Od grudnia 2010 roku prowadzi niesłychanie ciekawy blog, Choice in Dying, poświęcony głównie eutanazji.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 14-09-2013 Ostatnia zmiana: 15-09-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9272) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9272>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)